

E.C. GASKELL

# Szara dama

NOWELA

.F.

. WOJCIECHA

WARSZAWA WILNO LUBLIN

1926

zda

które

ony na dro

-  
ale za

nie  
ocie

. z

garnitur z cie  
wra

u

nie

nami i w da

zapomniano, poczem ob

go nie

dowolony i

grunt

od

nie

Francuzów.

W tej

nego ogródka do swego mieszkania,

ciasteczkami, kiedy grube

szu

enia.

przód do kuchni. Takiego

my tam weszli, ale w

prze

gromada ludzi w przemoczonych ubraniach! Poprostu jes

zwolenie odwiedzenia jej

jasnego z wid

wy

por

wyszywanym



w

ma  
y

przeczytaniu.

posiada  
o                      tem, a

tem co przecz

sobie, z jakim zadzi  
nie  
je  
cie

naleziony wuj Scherer. Przypomnij

za

jestem jego

-dejrliwym

bycie i wcale nie dla o

bym mu

wy

o

dnak, do jakiego stopnia

zamiar za

Ta Babetta Miil

gnie

czas; Kasia po

wszystkie

le

bym go p

-

betta

j

11-  
kiedy Ba  
Zau

e

hoty do

\*\*\*

któ  
wiel

jej

bardzo szano  
przeciw mojemu wyjazdowi, Ba

no i Ka

niezawsze

w moim gu

dzie  
Przypo  
zaimponowa

koiki, a jednak

g

siostrzyczka trzy  
towarzystwa.

go

warunkach ma-

bardzo trudnych

wszyst  
przeci  
Przypusz

jego

o

.

przy

-

nia

strojniej

a

.

po  
sposrze

jutrz pani Ruprecht, która to

j prowincji

po  
nie przy

.

do Karlsruhe w 1789-ym wtedy,

Ruprechtowa uwiel

nie

w naszym domu niecierpiano Francuzów, i jedynym zarzutem, jaki

nazy

.

kolacji i chwili, kiedy wróciwszy do swego p

warzystwie

nowie, z których widocznie

jedne

najprzód gospodyni domu, a potem ogólnie

rzystwu. W



l

y szki, jedna przy ustach, druga pod okiem  
stosow

eskie przerabiane sre  
a

po francusku; aczkol  
odpowia  
lekkim szeplenie  
wieczoru

yczy i przesadzonych komplementów, sposób  
mówienia, który w dodat  
Pani Ruprech

a  
o  
u

, a Zosia z radosnem uniesieniem

Tourelle, zamieniwszy z paniami do-

nieledwie sam zapro a e niesie  
y

wiado  
Wogezach, a ó

od w

go

w  
jego towarzy

mnie pre  
nie po  
nale

zamie -

pani Ru

przypuszcza

Jako  
jako nadskakiwania, ko  
nie

tarania pana de Tourelle,

niedo e  
Tourelle, przynaj  
ulec woli silniejszej od mojej.

wszystko

inte go bardzo rada, bo jego stosunek do mego ojca i

tak mo

sposo

swobodna, nie po  
eby nie

wo,

sób przez pana de Tourelle.

Pewnego dnia wy

powiedzi

o .

nie

do niego?

ojciec uwa

.

u

uro

kratycznych znajomo

a

sze z moim drogim starym ojcem.

chali do jego zamku,

to w

spo

.

dane i nigdy na nie nie pozw .

mnie wkrót  
mó

wami,

osem:

sze ci stoi otworem.

kiedy uczu

wypro

Lepi .

niedobre. Podczas tej po

kiedy dopiero teraz odczuw  
oddzie -

-reszty

skle y  
go ani drzewa, ani krzewy, nato

ka wieków.

ja

tarzami, skrytymi drzwiami, w których nigdy nie

przepra

sa

o  
-

o  
w

rozgnie

naj

a

kie drzwi, prócz

ie do salonu, któ

przyzwyczajajo

m

-  
pan de Tourelle, jako

obroduszej niemi

traktowali mnie, jak

wien rodzaj

e

ocenne cacko, które  
a  
a  
cza

ej czy  
asem z powodów, z których nie  
wykrzy wrogie blaski.  
e

rzliwy i autokratyczny.  
sta  
gniewu, które, n  
y .

nieukon- -febvra.  
Prze

d  
we mnie wielki a po

d  
w potrze

ko  
o

domem.

zupe

niemieckie

o

zabawnych koncepcji

-

d

przy

wy

stajnie; jedynym urozmaiczeniem

wane wybuchy g

strony pana de Tourelle.

-mawi

m

ostrego

o czym jeszcze nie

a

de Tourelle powi

-jem mieszkaniem,

no

t

którym stara

przyzwycz

e

ego nie

im drogim ojcem.

par

zuchwał  
nadto prze

e

swoim losie

y

o P

i  
wpatrywa

dziecko, które



po  
z

przypuszcza -

nie  
ka

Nie

Strassburga, a wiedz

deroby

Nie

bie  
sa

taki

.

po

! Tym

przyrze

.

kremu;

e

powiedzia

a

palcach z salonu.

na zboczu góry,

wspa

bu

góra wbok

o

-kiemi

o

y

w pierwszych czasach po  
a

a

a

e

tym nieodpowiednim grun

lnego pokoju

pro  
we

gabi

przybory toaletowe, wykwintniejsze nawet od tych, jakimi mnie

drzwi z g -

z

obaw

Amandy, stale szpie

taka zwykle bo

ó

a

orami do pisanja,

kiedy jaki

ndy,  
y

.

przyby

a  
stanie opa

opa

omiona,

Za  
zro  
któ

ety, nic

a

e

y

rew w

nad

na,

zmiar

-

so

na wy  
a

-zumniejszych

kiem, czego

e

chem.

-

Ru  
zniecierpli

szcie,

domy

dro

wszyc

utecznie, nim naprowadzi na

dziedzi

Które  
na  
Ha

zamordowa

orz  
i

o  
aluk. Jego cyniczna,

u

j

pogrzebaniem z

rozu  
wstrzymy  
samoza  
przytomno

prze  
mojej nieobec

a

yszli wszyscy razem do korytarza

o

zmieniony przywró

o

poza drzwi

p

e



dnie.

y

Niech pani to wypije  
gotowe.

i uciekajmy. Ws

szcze  
znagła

d

wcho

u

a

bicia mo

oka,

drogi; prowa

a

o

do

po  
poko

naj  
naszej ucieczce.

uwagi na moje nalega

-

blisko  
przesu

wdra  
ca

przykry

najbezpieczniej dla nas s  
skle

potok zasilan  
kamienie.

musia  
do ko

a

pokry

e

wpuszczenie

nikomu o naszym przyby

c

w

z

ó

dziedzica, pana de Poissy, którego zame

o

wicher sro

y

-my

we

kiedy nie mo

przeciwnej stronie przy kominie.  
e

mo

pi

gdzie nie odnajdzie.

Tourel  
ich y

pope  
pod

oka; widocznie

s

wpa  
Zwró  
po

o

a

o  
y

dzi. Amanda mniej ponuro

a

w

przechowywane na poddaszu, mo  
cze

a

odstawiona? Amanda mi odpowiedzia

ema, a drabina

ci

po  
uwierzenia.

a

-

urz

wypró

z

sta

po

kil

za

przyjecha

ania

an de Tourelle

kroki ku mojej ojczy

a

odbywa

do Frankfurtu.

Pierwszy z nich aczkolwiek p

dla

niepoko

tem mniej o prze

Tourelle.

natrafia  
kierunkach.

\*\*\*

zde

krawiec, gotów do przerobienia lub naprawienia ubrania, wzamian za

o

sposób gwizdania, po któ fachowcy francuscy poznawali. U

n



robocie, strofowana od czasu do czasu przez mego domniemanego  
m  
zro

dro  
ja  
zesko

,

kowalo  
tego natychmiast!

nie

Dobra kobieto

przed

nie

klej

prze

przy

na

w

sie

izby.

niewyspania

za

napomi

czyli przypalaczy, któ

e

stwach i wymieniali takie

y r

dal

dni ko

osamotnieniu.

w

o

e

staj  
spo

wy

znajdowa

niezbyt przyjemnych za

akc o  
kpinkowatych uwag i docin

kuchni. dnej ze swoich wycieczek po drabinie do

drabi  
bar

prze  
uczy

pie

bawio

-

przesuwaj  
swoich pokoi.

y

podwó

chwila ciszy, podczas kt  
d

ka

przy

y

na po

em oka, czy niema jego w zgromadzonym

zo

pan baron powie!  
I tak

porz  
o -

zosta

Ta pani

z

ko

obe

i -

Zrana

okoju.

mówi

do  
za

rze

zakrwawionym papierze:  
Numéro Un. Comment les Chauffeurs se vengent.\*

uciekajmy z tego straszego  
miejsca.

Lepiej

awiali wtedy o

jego  
wszyst

szenia o brzasku w

y  
ban  
nowej pomsty. -  
w Karlsruhe opowiadano o

pe

zku. Ja  
wyczerpu  
y  
y

W drodze  
Heidel  
a

najgors

samego dnia zapew  
wygody i bezpie

e

mojego drogiego ojca!

dalszej rozmowy z heidelberczykiem.

pewnym wielkim panem francu

na





po

rodzona matka.

ej

urodzi

a

wszyst  
Lugdunu roz  
któryby ba  
e

ej drodze do

a  
skarbów okrutnych tor

awanych im w celu wydobywania

pan de Tourelle, lub Le-

pie

tro

wy

orzechowych, lecz

przezwyaci

-nemi dobrymi i mniej

dobrymi wiad  
kilkoma czeladnikami na drugi koniec miasta.

przygotowa  
miasta, przeto krawcy mieli tam zamie  
przedstawienia. Zaro

w  
nie

mnie  
stronie ulicy.

zmro

o

b

ciebie nie

cie

Czy pan sam?

Tak jest

niech

o

miasto po spra

emi

a

Numéro Un. Comment les Chauffeurs se vengen<sup>\*</sup>

przyja  
wyja  
wie

---

\*

Podczas gdy po

go kto

pó

-

uszono

cere

w

Nie pa  
pode

-arze pana de Touelle,

prze  
ubra

Rochers.

kosz

aj, moje dziecko! Nigdy nie

a  
powie

ukrytem z obawy przed rewolucjonistami jest Maurycy de Poissy.